ARCHITEKTURA
CZASOPISMO TECHNICZNE
TECHNICAL TRANSACTIONS
ARCHITECTURE
WYDAWNICTWO POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ
3-A/2010
ZESZYT 6
ROK 107
ISSUE 6
YEAR 107

GRZEGORZ WOJTKUN*

CZY MIASTA NAPRAWDĘ SIĘ ROZRASTAJĄ?

DO CITIES REALLY EXPAND?

Streszczenie

W niniejszym artykule przedstawiono różnorodne formy rozlewania się miast, w tym również degradacji blokowisk. Nie jest to zjawisko nowe. Jednak narastająca dynamika procesów urbanizacyjnych na świecie nie pozwala postawić precyzyjnej diagnozy ani tym bardziej przyjąć uniwersalnego sposobu rozwiązania problemu niekontrolowanego rozrostu miast. Dlatego skoncentrowano się przede wszystkim na zarysowaniu istoty zagadnienia jako wypadkowej czynników cywilizacyjnych i kulturowych.

Słowa kluczowe: rozlewanie się miast, dzielnice biedy, płynne granice aglomeracji

Abstract

In an hereby article varied forms of city expansion and degradation of housing estates had been presented. Of course it is not a new occurrence; however growing dynamics of urban development processes not only do not let to make a precise diagnosis but also do not approach an universal way of solving problem of uncontrolled city expansion. That is why the attention was concentrated on essence of this issue as a product of civilization and cultural factors.

Keywords: urban sprawl, city expansion, poverty districts, *changeable borders of an agglomeration*

* Dr inż. arch. Grzegorz Wojtkun, Instytut Architektury i Planowania Przestrzennego, Wydział Budownictwa i Architektury, Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Rewolucja przemysłowa, a w szczególności zastąpienie turbiny parowej spalinową i upowszechnienie się elektryczności zdynamizowały rozwój ośrodków miejskich. Wymagało to przyjęcia kompleksowych rozwiązań w zakresie sposobów organizacji ich struktury przestrzennej, a zwłaszcza mieszkalnictwa. Pojawiły się wówczas propozycje organizacji środowiska zamieszkania takie jak: miasto-ogród (Anglia, Niemcy) oraz monofunkcyjne obszary mieszkaniowe (Niemcy). W pierwszej z nich zwrócono uwagę przede wszystkim na możliwości zaradzenia żywiołowo przebiegającym procesom osiedleńczym, a w drugiej na zaspokojenie potrzeb ilościowych. Podobne trudności jak w uprzemysłowionych państwach europejskich wystąpiły również w Stanach Zjednoczonych. Dynamiczny rozwój motoryzacji i łatwa dostępność terenów pod zabudowę, szczególnie na peryferiach miast, spowodowały, że rozwiązanie tego problemu oparto tam początkowo na idei zespołów zabudowy jednorodzinnej, autonomicznych pod względem funkcjonalnym i przestrzennym. Idea ta została następnie rozwinięta w koncepcji zespołów zabudowy wielorodzinnej w zieleni dla nisko uposażonej ludności (*Greenbelt Towns*). Założenia te znalazły odzwierciedlenie w końcu pierwszej połowy lat 40. XX w. również w polskiej koncepcji osiedla społecznego. Doszło również, zgodnie z pryncypiami Ruchu Nowoczesnego, do funkcjonalnego i przestrzennego wyodrębnienia obszarów mieszkaniowych ze struktury miasta. Wszystko to nie tylko nie powstrzymało, ale nawet wzmogło proces rozlewania się różnorodnych form mieszkalnictwa na obrzeżach aglomeracji.

Przez blisko trzy dziesięciolecia po drugiej wojnie światowej *urban sprawl* (eksurbanizacja) nie wzbudzała obaw społecznych. Przeciwnie, dynamiczny rozwój podmiejskich osiedli-sypialni i towarzyszących im wielkich centrów handlowych stały się symbolem rozwoju i dobrobytu. Kiedy w odbudowującej się z powojennych zgliszcz Europie poszukiwano rozwiązań, które umożliwiłyby zakwaterowanie jak największej liczby ludności na najmniejszej powierzchni, w Stanach Zjednoczonych postępował proces wręcz odwrotny. Wzrastająca wydajność rolnictwa przyniosła kurczenie się areałów rolnych. Ich miejsce coraz szybciej zajmowały nowoczesne osiedla domów jednorodzinnych. Zamieszkiwanie na peryferiach zdynamizowało z kolei procesy w innych sektorach gospodarki. Gwałtownie wzrosła sprzedaż materiałów budowlanych, ale również samochodów. Monokultury mieszkaniowe wywołały sprzężenie zwrotne. Nastąpił wzrost zapotrzebowania na infrastrukturę drogową wolną od korków ulicznych oraz handlową i usługową mogącą zaspokoić wszelkie potrzeby. W ten sposób powstała oderwana od historycznej tkanki osadniczej sieć arterii szybkiego ruchu wraz z centrami handlowymi.

Członkowie największej amerykańskiej organizacji ekologicznej Sierra Club uznali rozlewanie się miast za przyczynę wielu poważnych zagrożeń zdrowia psychicznego i fizycznego, a także zachwiania równowagi w środowisku naturalnym. Dynamiczny rozwój *urban sprawl* w wielu krajach świata wynikał z kilku podobnych przesłanek. Jedną z nich stało się dość rozpowszechnione przekonanie, że zabudowa nowych przedmieść jest pod względem urbanistycznym bardzo nowoczesna. Z kolei jej ekstensywny charakter i wynikająca stąd znaczna swoboda wyboru zachowań oraz kontaktów sąsiedzkich wyobrażenie to jeszcze spotęgowały. Równie istotne okazało się poczucie bezpieczeństwa oraz względy ekonomiczne. Te ostatnie były związane z kosztami zakupu gruntu pod zabudowę i obsługą ubezpieczeniową. Do innych powodów należało zaliczyć, między innymi, upowszechnienie się samochodu jako środka lokomocji oraz dążenie do posiadania jednorodzinnego domu odseparowanego od oznak ubóstwa, w okolicy o silnej władzy samorządowej.

Przeciwieństwem *urban sprawl* stało się *smart growt*. Najbardziej obiecujące propozycje w tym zakresie wysunęli neourbaniści z San Francisco. Postulowali oni powrót do tradycji śródmieścia opartego na funkcjonalnej różnorodności i przestrzennej bliskości. Pierwsze osiedla w duchu neourbanizmu wzniesiono na Florydzie i w Kalifornii jeszcze w latach 80. XX w. Pojawiły się również radykalne propozycje rozwiązań problemu niekontrolowanego rozrostu miast, jak na przykład prawny nakaz pionowego ich wznoszenia czy pełne obciążenie użytkowników kosztami budowy i utrzymania infrastruktury drogowej i technicznej.

Na drugim biegunie przedstawionej wyżej problematyki znalazły się żywiołowo rozwijające się *fawele* i slumsy oraz zdegradowane blokowiska. Ich przeciwieństwem stała się zabudowa odzwierciedlająca ekologię strachu (apartamentowce, ufortyfikowane enklawy). Dopóki zamieszkująca podmiejskie getta niewykształcona, uboga i wieloetniczna ludność napływowa nie była dość liczna dopóty nie stanowiła zagrożenia dla rytmu życia właściwej aglomeracji. Jednak brak możliwości lub niezdolność przekroczenia barier adaptacyjnych, błędy w działaniach instytucji publicznych (opieka socjalna i asymilacja kulturowa)

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

oraz brutalne działania sił porządkowych przyczyniły się do wzrostu napięć społecznych. Niezamierzona przez nikogo śmierć dwóch nastolatków pochodzenia afrykańskiego i arabskiego w jednym z osiedli Clichy-sous-Bois pod Paryżem doprowadziła do zamieszek w całym kraju (2005). *La crise de banlieue* – kryzys przedmieść wpisał się tym samym na trwałe w miejski pejzaż Francji. Z kolei radykalne odejście od mieszkalnictwa socjalnego oraz zaostrzenie kar i ich rasistowskie oblicze wywołały jeden z najpoważniejszych kryzysów społecznych w historii Stanów Zjednoczonych. Obnażył go z całą siłą huragan Katrina (2005). Anarchia, upadek wartości obywatelskich, podział ekonomiczny i społeczny w dotkniętym kataklizmem Nowym Orleanie porównano wówczas do ogarniętego wojną Bagdadu.

W Republice Południowej Afryki większość białych mieszkańców przeniosła się do osiedli będących przeciwieństwem zamieszkałych przez czarnoskórych *townships* – podmiejskich dzielnic biedy. Zamożni Brazylijczycy przeprowadzili się do *condominios fechados* i *exlclusivos* – ekskluzywnych kondominiów, a Argentyńczycy i Wenezuelczycy *barrios cerrados* i *privados* – prywatnych dzielnic. Z kolei w Kuala Lumpur (Malezja) ochroną objęto blisko sześćdziesiąt tysięcy mieszkań. Separacja przestrzenna społeczeństwa (*neo-apartheid*) stała się również widoczna w wielu miastach dawnych krajów komunistycznych – Bukareszcie, Kijowie i Moskwie. Za rogatkami stolicy Rosji rozpoczęto budowę trzydziestotysięcznego miasta w stylu przedrewolucyjnym dla wielkich przemysłowców (2005). Oprócz szpitala, remizy strażackiej oraz placówek szkolnych i wychowawczych wzniesiono tam również magistrat oraz specjalny supermarket. W tym ostatnim każdy towar wyceniono na co najmniej milion dolarów amerykańskich. Z kolei koszt najtańszego mieszkania w tym mieście przekroczył połowę tej sumy. W przeciwieństwie do większości strzeżonych osiedli nie zostało ono jednak ogrodzone.

Sytuacja w Niemczech wydawała się pod tym względem odosobniona. Powstała po drugiej wojnie światowej, w zachodniej ich części, idea miasta otwartego uznana tam została za rozwiązanie modelowe. Potwierdzeniem tego mógłby być największy europejski projekt urbanistyczny – hamburskie *Hafencity*. Jednak i tam akty przemocy, szczególnie ze strony faszyzującej młodzieży zamieszkującej wschodnioniemieckie blokowiska, połączone z podpaleniami siedzib imigrantów, nigdy nie należały do rzadkości. Z kolei alternatywą dla francuskiego i amerykańskiego modelu integracji społecznej wydawały się doświadczenia angielskie. Jednak zamieszki w Birmingham, a w szczególności zamachy bombowe w londyńskim metrze ostatecznie rozwiały nadzieje na bezkonfliktową koegzystencję odmiennych grup etnicznych i kulturowych (2005). Zostały one przeprowadzone przez urodzonych i wychowanych na Wyspach Brytyjskich młodocianych muzułmańskich fanatyków.

Wzrost napięcia i izolacja społeczna imigrantów gett stały się również udziałem krajów skandynawskich. W duńskim Århus blokersi, podobnie jak ich francuscy rówieśnicy, ogłosili swoje osiedle „obszarem zamkniętym". W szwedzkim Malmö personel medyczny karetek pogotowia obsługujący podmiejskie zespoły mieszkaniowe otrzymał policyjną ochronę (2006). Kulturowa różnorodność mieszkańców slumsów stanęła tym samym na przeszkodzie w osiągnięciu jednego standardu obywatelstwa. W ten sposób na obrzeżach miast powstała niezwykle skomplikowana przestrzeń administracyjna i społeczna, jednocześnie będąca i niebędąca częścią aglomeracji. Mimo wszystko na gruncie europejskim *urban sprawl*, jak i slumsy w swojej typowej formie dotychczas nie wystąpiły. Wyniknęło to w znacznej mierze z dobrze rozwiniętej państwowej opieki socjalnej i z oparcia procesów osadniczych na istniejącej strukturze urbanistycznej.

Patrząc z perspektywy ostatnich dziesięcioleci, trudno uznać rozwój urbanistyczny miast w Europie i na świecie *per saldo* za prawidłowy. Wydaje się, że podstawową przyczyną zakłóceń tego procesu stał się brak kontynuacji idei urbanistycznych epoki nowoczesnej. Rozwój przestrzenny i społeczny aglomeracji przestał być kontrolowany. Jednocześnie nie wystąpiły mechanizmy samoregulujące oparte na przykład na powszechnej umiejętności kontroli kosztów utrzymania i funkcjonowania gospodarstwa domowego w odległej perspektywie czasowej. Wzrost mobilności ludności, rozwój technik przekazu informacji i tempo ich wymiany sprawiły, że granice administracyjne miast stały się płynne. Przyniosło to codzienne migracje mieszkańców na ogromną skalę, a w dalszej kolejności żywiołowy rozwój różnych form osadnictwa. Sytuacja ta stała się zagrożeniem dla ładu przestrzennego, a także nie pozwala w pełni oszacować kosztów ekonomicznych i społecznych. Stała się tym samym najpoważniejszą barierą prawidłowego rozwoju miast.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Pewną nadzieję daje jednak wzrost świadomości mieszkańców odnośnie do kosztów utrzymania i funkcjonowania gospodarstwa domowego w odległej perspektywie czasowej i przestrzennej. Słabnie tym samym ich zainteresowanie zamieszkiwaniem w odległych strefach podmiejskich. Obiecujące wydają się również podejmowane obecnie w wielu ośrodkach akademickich próby zespolenia obszarów mieszkaniowych w duchu ponowoczesnej urbanistyki (modele teoretyczne jednostek mieszkaniowych i ich zespołów).

The industrial revolution, particularly the replacement of steam turbine by petrol engine and dissemination of electricity, astounded and dynamized the development of urban centres. This required the adoption of comprehensive solutions on various ways how to organize their spatial structure, specifically housing. Proposals for environmental organizations such as the Garden city (England, Germany) and mono functional living areas (Germany) have appeared. In the initial one the attention was focused on their capacity to cope with spontaneously proceeding settlement processes, where as in the second one on satisfying the quantitative needs. Similar difficulties as in industrialized European countries have also occurred in the U.S. Due to the dynamic development of the automotive industry and an easy access of building sites, in particular on the city outskirts, the solution to this problem, initially based on an idea of a single family house complex, functionally and spatial autonomous. This idea was subsequently developed as a conception of housing for low-income families which utilized superblocks with greens (*Greenbelt Towns*). These assumptions had been also reflected during the mid 1940s in Polish social housing conception. In accordance with the principles of Modernism, a functional and spatial separation of residential areas of the city structure took place. All this not only could not prevent but also increased the process of urban sprawl.

For almost three decades after The II World War urban sprawl did not arouse social concern. Contrary, a dynamic development of commuter towns (bedroom suburbs) with large shopping malls became a symbol of growth and prosperity. While, in a rebuild from post-War ashes Europe, solutions to how to accommodate the largest number of people had been searched, in the U.S. a completely reverse process began. Increasing agricultural productivity resulted in shrinking of agricultural areas. The place was taken by modern single-family estates. Living in the suburbs turn astounded processes in other sectors of the economy. The sale of construction materials and sharply increased. Homogeneous building housing caused increase in demand for road infrastructure free from traffic jams, commercial infrastructure and services, able to satisfy all kind of needs. In this way separated from its historic fabric, network of traffic arteries and shopping malls arose.

Members of the largest American ecological organization Sierra Club considered urban sprawl as a result not only of many serious threats to a physical or mental health but also as an imbalance in the natural environment. A dynamic urban sprawl in many countries was caused by few similar circumstances. One of them was a widespread belief, that the new suburbs buildings, in terms of urban planning, have been very modern. Its extensive character and the resulting considerable freedom of choice behaviour and neighborly relations had intensified this image. Another important factor was the sense of safety and economic reasons. The last ones were related to housing land costs and insurance services. For other reasons, widespread use cars as a mean of locomotion and desire for owning single family house separated from any signs of poverty, in the area of strong local government, should be rated.

The opposite of urban sprawl is a *smart growth*. The most promising proposals in this scope neo-urbanists from San Francisco put forward. They postulated a return to a traditional downtown based on its functional diversity and spatial proximity. The first estates in the spirit of neo urbanism were built in Florida and California in 1980s. Radical solutions to the problem of urban sprawl like a legal order of vertical housing estate concept and charging its users for total construction cost and maintenance of technical and road infrastructure, appeared.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Among other extreme problems presented above, were also spontaneous developing *favelas*, slums and degraded housing estates. As opposite of those, buildings became reflecting the ecology of fear (apartments, fortified enclaves). As long as the poor and often uneducated individuals of the suburban ghettos did not exceed a large share of the population, it would not constitute a threat to the rhythm of a conventional urban way of living. However, the lack of capacity or inability of crossing adaptation barriers, errors in working of public institutions (social welfare and cultural assimilation) as well as overly forceful police force actions have contributed to increase social tensions. In 2005 an unintended death of two teenagers of African and Arab descents in Clichy-sous-Bois estate in the eastern suburbs of Paris led to riots that spread to other communes of the department, and then to almost every major urban area in France. *La crise de banlieue* – crisis of the suburbs permanently recorded in urban landscape of France. A radical departure from social housing, tightened penalties and their racist face triggered off one of the worst social breakdown in U.S. history. Surely it was exposed by the Hurricane Katrina in 2005. An anarchy, the collapse of civic values, economic and social breakdown in disaster affected area in New Orleans, compared to the war-torn Bagdad.

In South Africa most of the white population moved to estates that are the opposite of *townships*--suburban residential development which confined non-whites. Wealthy Brazilians moved to *condominios fechados* and exclusivos – gated communities, Argentines and Venezuelans to *barrios cerrados* and *privados* – upper-class, residential settlements. In Kuala Lumpur (Malaysia) almost sixty thousand apartments have been encompassed by protection. Spatial separation of society (neo-apartheid) became visible/noticeably in other cities of ex-communist countries – Bucharest, Kiev and Moscow. In the suburbs of Moscow in 2005 a thirty thousand inhabitant's city was built in the pre-revolutionary style for great industrialist. Apart from the hospital, a fire station, schools and educational institutions, a city hall and an exclusive supermarket were built. In the latter each commodity valued at least for one million dollars. And a cost of the cheapest apartment in this city did not exceed half that amount. However, contrary to all other guarded settlements, it was not fenced.

In this regard the situation in Germany seemed to differ. After the II World War in the western part of the country an idea of an open city came into being and was regarded as a model solution. The confirmation could be seen as Europe's largest urban project development – *HafenCity* Hamburg. However, acts of violence, especially from the fascist youth living in East Germany, connected with setting on fire houses of immigrants, never belonged to rare. As an alternative for French and American model of social integration could be English experiences. But the riots in Birmingham and the bomb attack in London's subway in 2005 ultimately dispelled hopes for peaceable social intercourse of dissimilar ethnic and cultural groups. They were carried out by born and brought up in England juvenile Muslim fanatics.

An increase of tension and social isolation of immigrants ghettos also took place in Scandinavia. In Danish Århus, group of youths as represented by their peers from France, declared their estate as a closed area. In Swedish Malmö in 2006 a medical staff serving suburban areas got a police protection. The cultural diversity of slums inhabitants stood in the way of achieving equal citizenship. Because of that a very complicated in managing social community was created. In the same time this community was and was not a part of whole urban area. Nevertheless, an *urban sprawl* and typical slums did not occur in Europe. To a large degree it resulted from well developed national social care and the settlement processes based on an existing urban structure.

Looking from the perspective of recent decades, it can be hard to presume urban development of cities in Europe and all over the world as a correct. It seems that the basic reason of disruption of this process was a lack of continuation of modern urban ideas. Spatial and social development became uncontrolled. There were no self-controlling mechanics concerning costs of maintaining households. The increase of human migration and development of communication abilities caused that cities boundaries became unimportant. This brought along a spontaneous *urban sprawl.* That threatened to the spatial order and gave rise to economic and social costs. Thereby it became the biggest barrier correct city's development. Luckily it is a decreasing tendency, because the interest in living in suburb areas decline. Promisingly these efforts, like in many academic centres, help to join living areas in the spirit of the 20th century urban planning (theoretical models of housing units and their complexes).

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Literatura/References

[1] D o x i a d i s K., *Ecumenopolis. The Inevitable City of the Future*, Norton, New York 1979.
[2] J a ł o w i e c k i B., *Miasto i społeczne procesy urbanizacji. Problemy, teorie, metody*, PWN, Warszawa, Kraków 1972.
[3] J a ł o w i e c k i B., S z c z e p a ń s k i M.S., *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002.
[4] K r a m e r M., *Smart Growth Hall of Fame 2001. Ten Examples of Good Planning Decisions in Colorado*, A report by the Colorado Sprawl Action Center a projekt of CoPIRG and the Colorado Public Interest Research Fundation. Colorado 2001.
[5] V o g l e r P., K ü h n E., *Medizin und Städtebau. Ein Handbuch für Gesundheitlichen Städtebau*, Verlag von Urban & Schwarzenberg, München, Berlin, Wien 1957.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

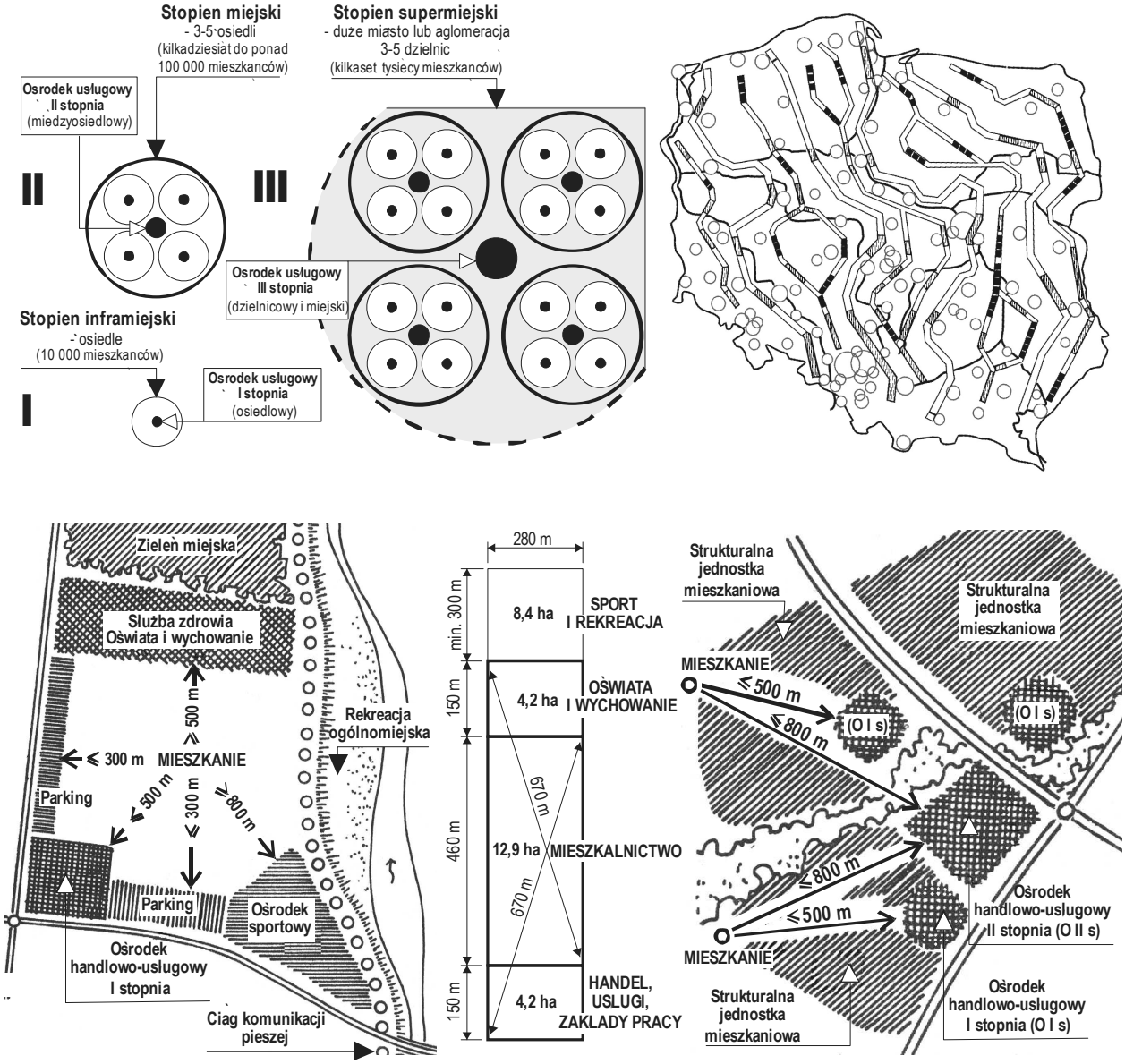

II. 1. Strukturalna jednostka osiedleńcza (Guzicka, 1970) – po lewej, Linearny System Ciągły (Hansen, 1965–1968) – po prawej oraz zasady kształtowania obszarów wielorodzinnego budownictwa mieszkaniowego oparte na normatywie urbanistycznym (1971–1981) – u dołu

III. 1. The structural settlement unit (Guzicka, 1970 – on the left), Linear Contiuous System (Hansen, 1965–1968 – on the right) and rules of creating multi-family housing areas based on urban norm (1971–1981 – at the bottom)

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ